



Z Ewangelii św. Jana

Zbliżała się pora Paschy żydowskiej i Jezus przybył do Jerozolimy. W świątyni zastał siedzących za stołami bankierów oraz tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie. Wówczas, sporządziwszy sobie bicz ze sznurów, powypędzał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porzucił monety bankierów, a stoły powywracał. Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: „Zabierzcie to stąd i z domu mego Ojca nie róbcie targowiska!”. Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: „Gorliwość o dom Twój pochłonie Mnie”. W odpowiedzi zaś na to Żydzi rzekli do Niego: „Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz?”. Jezus dał im taką odpowiedź: „Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni wzniosę ją na nowo”. Powiedzieli do Niego Żydzi: „Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni?”.

On zaś mówił o świątyni swego ciała. Gdy zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus. Kiedy zaś przebywał w Jerozolimie w czasie Paschy, w dniu świątecznym, wielu uwierzyło w Jego imię, widząc znaki, które czynił. Jezus natomiast nie zawierał im samego siebie, bo wszystkich znał i nie potrzebował niczyjego świadectwa o człowieku. Sam bowiem wiedział, co jest w człowieku. † J 2, 13–25

Świątynia serca

Świątynia jest miejscem spotkania człowieka z Bogiem. Jednak to nie tylko konkretny budynek, lecz także każda osoba i jej życie. W podanym fragmencie Ewangelii Jezus przypomina, że Wszechmocny pragnie, by Jego świątynia była zadbana, przeznaczona do rozmowy z Nim, by nie miały w niej miejsca czynności, które rozpraszają modlących się, odbierają wielkość domowi Bożemu.

Wielki Post jest dobrą okazją do uporządkowania Bożej świątyni, czyli nie tylko kościoła, lecz także miejsca mojego bezpośredniego spotkania się z Wszechmocnym – własnego serca. Jeśli naprawdę chcemy żyć dobrem, do którego zostaliśmy stworzeni, musimy odnaleźć Boga jako pierwszego Dawcę tego dobra. Powinniśmy nieustannie uczyć się codziennej osobistej i osobowej przyjaźni z Panem.

A gdy będziemy starannie pielęgnowali obecność Wszechmocnego w swoim sercu, Stwórca dokona w nas wspaniałych dzieł.

- Czy dbam o świątynię swojego serca?
- Czy zabiegam o przyjaźń z Jezusem?